

Aleksandra Kuczara

W małym saloniku przy ulicy Siennej, w sercu Krakowa mieści się kieszonkowe muzeum poświęcone Helenie Modrzejewskiej. Przez kilka lat miałam przyjemność pracować tam z prof. dr. hab. Emilem Orzechowskim oraz dr hab. Alicją Kędziorą. Razem staraliśmy się przybliżyć mieszkańcom Krakowa i nie tylko postaci artystki. Sięgaliśmy po najróżniejsze formy, aby zaciekawić zwiedzających.

Profesor Orzechowski miał lat niemalże tyle, ile ja i Ala razem, jednak duchem to on zawsze był najmłodszy w tym zespole. Jego ciekawość świata sprawiały, że praca z nim była prawdziwą przygodą. Jak śpiewał Jeremi Przybora: „już szron na głowie, (...) a w sercu ciągle maj”.

Pewnego dnia, planując zbliżające się wydarzenia muzealne, zastanawiałam się, jak zainteresować naszych najmłodszych gości. To właśnie wtedy Profesor Orzechowski, z charakterystyczną dla siebie swobodą, zaproponował, abym przebrała się za Helenę Modrzejewską (wszystkie suknie w salonie są replikami teatralnych kostiumów, a nie autentycznymi strojami, które nosiła sama Modrzejewska).

Postanowiłam wcielić pomysł w życie. Kiedy więc nadeszła grupa dzieci w wieku 6–9 lat, przywitałam je przebrana za gwiazdę dwóch kontynentów. Dzieciaki oniemiały.

Śmiało można powiedzieć, że za sprawą Profesora Orzechowskiego przy ulicy Siennej historia ożyła i wprowadziła w osłupienie kolejne pokolenie.